LIST
ODPOWIEDNI,
SANY DO PRZYIACIELA:
WZGLĘDEM USTAWY RZĄDOWEY
dniu 3. Maja Roku 1791. uchwaloney.

rzez J. K. S. Szlachcica Ziemi Łukowskiey.

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos malos Cives, aut homines improbos dicere audeat.
Cic: ad Cæc:

W WARSZAWIE 1792.

W drukarni *Michała Grölla.*
Kięgarza Nadwornego J. K. Mości.

JESZCZE więc nie uſtaią wątpliwości WPana przeciw nowey Konſtytucyi Naſzey? Jeſzcze Dzień trzeci Maja ſmutną tylko na umyśle Jego obudza pamiątkę? Chceſz WPan dla właſnego, i Przyiacioł ſwoich przekonania, abym mu w rozbiorze tey Konſtytucyi wypisał na każdy artykuł powody, dla ktòrych ona mi ſię podoba: chcesz abym mu w ſzczegòlności odpowiedział na zarzuty; lecz pozwól ſobie przypomnieć, iż żądasz więcey, niżeli ſiły moie dokazać zdołaią. Szanowna Prawodawſtwa umieiętność nie wchodziła dawniey w układ nauk moich, teraz zaś nieprzyiaźny los ſkazawſzy mnie na pilnowanie krętych prawnictwa ścieſzek, nie pozwolił mi bliżſzym bydź widzem War-

ſzawſkiey, lub Paryſkiey Rewolucyi, które Szkołami Prawodawſtwa, ſprawiedliwie nazwać można. Z tym wſzyſtkim ośmieła mnie czyſta chęć WPana: bo wiem, że nie myślą krytyki, mego zaſięgaſz zdania, lecz nieuprzedzonym ſercem ſzukasz, abyś zoſtał przeświadczonym. — Przełożę więc po proſtu myśli moie WPanu; nie ſą one owocem nauki, lub obfitego czytania, lecz ſą płodem właſnych moich, nad tym przedmiotem czynionych rozmyślań. Przyimij ie WPan, nie iak zdanie maiące cokolwiek wagi, ale przynaymniey iak materyą zaſtanowienia ſię, które za przewodnictwem znanych świateł WPana, zaprowadzi go pewno, na żądaną drogę prawdy. —

Nadto trudnym byłby dla mnie zamyſł przekonania, gdybym miał doczynienia z uprzedzonym dawnych nałogów czcicielem, który nieſzczęśliwe owo dawne przysłowie: *Polſka ſtoi nierządem*, ma za całą treść politycznych prawideł. Lecz WPana znałem, zawſze ſtraſznym nieprzyiacielem dawnego nieładu, i burzliwego możnowładztwa: Znałem go cnotliwym i

świątłym miłośnikiem Oyczyzny i wolności, nieſkażonym nigdy przez żaden wpływ obcy. To więc zapewnia mi ſkutek przedſięwzięcia. —

Przypomniy ſobie WPan owe wſtydne czaſy, gdzie w Cudzoziemſkich poſiedzeniach muſieliśmy uſtawnie rumienić ſię za naſz Narod, gdy ſtawiano wſzędzie Polaka za cel wzgardy i ſzyderſtwa; iak nam to trudno przychodziło odgryzać ſię, co moment na urągliwe przymówki, i bronić ſię na zarzuty po większey części ſprawiedliwe! Nie raz na ten czas wzdychałeś WPan, do iakiego nadzwyczaynego zdarzenia, ktòreby pomogło nam do utworzenia ſtałego Rządu, a razem położyło koniec ſtrofowaniom, przykro naſzę rażącym tkliwość. Owoż ſpełniły ſię cnotliwe życzenia: a dzień ieden ſprawił, że ten Polak, co niegdyś ſamego poniżenia tylko doświadczał, dziś nayokazalſzym czynem wzgardzaiące nawzaiem upokorzył Narody, ſtał ſię celem pochwał, i godnym wzorem naśladowania. — " Inſzą wcale „ poſtać wzięła ziemia Naſza. Ci ktòrzy „ przechodząc mijali nas z oboiętnością,

„ lub politowaniem, zastanawiaią się i
„ wielbią. Ci ktòrzy oszkodach naszych
„ myśleli, zdumiewaią się i milczą. " (a)

Jak nie nawidnym był zaiste obraz Rządu przeszłego Polski! Wszystkie w Europie Narody przechodząc przez różne rządów odmiany, stanely przecież na pewnym stałym i nieodmiennym administracyi układzie; nie które z nich zdobytą wolność zbawiennie i rozumnie ścieśniły. — My sami wszystkich rewolucyi na korzyść rozprzestrzenienia wolności używaiąc, przyszliśmy do takiego iey zbytku, że nam się wreszcie prawdziwie stała niestrawną. — Równie iak przyschyłku wielkości Rzymian, nazywało się u nas wolnością, niedbać na powagę Magistratur, nie bać się Praw, wzgardzać obyczaiami i uchwałami Przodków. (b)

(a) *Przemowa do Woyska w Obozie pod Gołębiem, przez X. Piramowicza 1791.*

(b) Ea demum Romæ libertas est, non Senatum non Magistratus, non leges, non mores majorum, non instituta Patrum vereri.

Na obalinach Praw Mieyſkiego, i chłopſkiego ſtanu, na gruzach powagi i władzy Królewſkiey, wzniosł Szlachcic zuchwałą budowę całowładności ſwoiey i niepodległości ſamym nawet Prawom: otwarł dla ſiebie ſamego wſzyſtkie źrzodła zepſucia: pogrążył wprzepaść nikczemności wſzyſtkich wſpòł-ludzi: a zaufany w ſiłach ſwoich, wziął na ſiebie tylko ſamego do dźwigania, to tak ważne i Swięte brzemię loſów całego Narodu. Odtąd Xięgi Praw naſzych, zostały tylko ſkładem korzyści dla Szlachcica ubeśpieczanych. Cała ta tak ogromna ziemia, miliony ludzi, ich życie i maiątki, cała władza, i powaga w Kraju, wſzyſtkie korzyſtne doſtoieńſtwa, w Duchownym, i Zołnierſkim ſtanie: wſzyſtko to, zoſtało wyłączną Szlachcica własnością. Chciwość doſtatków i przewagi, co raz natężaiąca ſię, zmieniała uſtawnie Prawa Kraiowe podług ſwego dziwacznego widzimiſię: wſzyſtko w Kraiu zoſtało nietrwałym: za żadną Uſtawę zaręczyć nie było można, iż dwuletniego dotrwa ciągu: ſam tylko duch roſprzeſtrzeniania wolności, duch przemagania i intrygi, panował ſtale. — Wahał ſię Oby-

watel wśrzod niepewności rządowych prawideł, a nie mogąc trwałych na przyszłość tworzyć układòw, mimo chętnie wyćwiczył się wsztuce korzystania z czasowych wypadkòw. — Despotyzm Szlacheckiey Arystokracyi w Polszcze, został prawdziwym wzorem Tureckiego: a sam nawet Szlachcic, samodzierzczy innych stanow ciemiężyciel, ięczał na wzaiem pod iarzmem możnieyszych wspoł tyranòw. Wynosił się gromadnie mieszkaniec z Kraiu nierządu, i ucisku, a Cudzoziemiec z strachem miiał Polskę o podal, iako ziemię przeklęctw i nędzy. —

Ten to iest słabo, i niezręcznie pociągniony wizerunek nieszczęśliwey przeszłości! Nie mam potrzeby sadzić się na udoskonalenie onego, skoro mówię z WPanem, który równie czułeś iak ia, i lepiey znasz odemnie całą okropność dręczącey Kray Nasz Anarchij. — Patrzay WPan, iak tu w nayspra wiedliwszey kaźni dotykalnie wydaie się palec Opatrzności! Ow zuchwały praw wspòł-ludzi gwałciciel, zgięty pod ważnym, lecz niebacznie na swe barki wziętym ciężarem, dzwiganey cale-

go Narodu exiſtencyi, zwątlony naſiłach, bez czerſtwości, mocy, i powagi, ſtawia nam teraz z ſiebie widok godny politowania. — Wſzyſtkie klęſki Fizyczne, wſzyſtkie woien pogromy, nie mogą w Narodach zoſtawić tyle śladow ſpuſtoſzenia, tyle wkorzenić nędzy, ile iey długi ſpłodził w Polſzcze nierząd. Wiele Krajów długoletnie niſzczyły boie, wielom ſtała dokucza ziemi niepłodność, mimo iednak wſzyſtkich podobnych plag Kraie te zoſtaią w ſtanie kwitnącym: gdy tym czaſem Polſka kilkadzieſiąt letnim uſzczęśliwiona pokoiem, udarowana obfitością wſzyſtkich pierwſzey potrzeby płodów, raczey do nikczemuey i ubogiey dziczy, niż do rządney podobną ieſt Krainy. — Rzecz dziwna! Czego zbytni i ſrogi w Turczech Deſpotyzm, tego ſamego zbytnia i rozwiozła w Polſzcze dokazała wolność! Uznaymy w tym dowodzie niezawodną prawdę owey maxymy: *oſtateczności ſtykaią ſię na wzaiem.*

Zdaiemi ſię, że w tym położeniu rzeczy, nie można bydź zawzięt̄ſzym, i niebeſpiecznieyſzym Oyczyzny nie przyiacie-

lem, iak ſprzeciwiaiąc ſię całkowitemu przebrzydłey Anarchij wykorzenieniu. — Nie Woyſka nieprzyiacioł ogromne, nie ſztuka ich woienna, nie plagi głodu i moru, zoſtały pogromem, i zgubą naſzą, ale Nás własny za każdą razą dobił nierząd. Na nim utyły Mocarſtwa, z naſzych właſnych powſtałe wnętrzności, teraz nam ſamym ſtraſzne, a tyle grabieży, i krzywd nam wyrządzaiące: nierząd złatwił i uſprawiedliwił wydzierſtwo tylu Prowincyi Polſkich: nierząd ſtalił te ochydne kaydany podległości, w których nas tak długo wſpaniałómyślna trzymała Protektorka: nierząd wyludnił Polſkę, a płodną iey ziemię, zrobił nieużyteczną i bez cenną: nierząd wreſzcie, w tym ieſzcze czaſie, czyni nas celem obcych na rozſzarpanie lub uiarzmienie naſze zmowin.

Będziemyż więc ieſzcze pielęgnować troſkliwie to zatrute, i iadowite naſienie odwiecznych klęſk naſzych? Czyliż obyczaiem zabobonnego Mahometana czcić dłużey zechcemy zagmatwany Alkoran nieładu naſzego? Dobywaią ſię gwałtem łzy na ſamo wſpomnienie nędzney doli,

do którey nas zadawniony doprowadził nierząd. — Jeżeli ſpoyrzyſz WPan na wewnętrzny ſtan Polſki, zobaczyſz niſzczącą tyſiączne domy pienią, koleyne na wzaiem przemaganie, nie wolą millionów iſtotnie Naród dźwigaiących, zobaczyſz w kradaiące ſię w Geniuſz Kraiowy piiańſtwo, niedbalſtwo, i prożnowanie, zobaczyſz utłumiony przemyſł, wreſzcie zbytek Azyatyckich Satrapów obok nayſtraſzliwſzey poſpolitego ludu nędzy. Jeżeli zamyślíſz ſię nad zewnętrznym Oyczyzny Stanem, tam poſtrzeżeſz Ją nikczemną, bez ſpoſobu oparcia ſię nayſłabſzemu naiezdnikowi, ogołoconą ze wſzyſtkiey powagi, i ſławy. Przebóg! tyle ieſt ſłabych, tyle ſzczupłych w Europie Krain, te wſzyſtkie przecieſz, chlubią ſię nieiakim politycznym znaczeniem, żadna z nich bezkarnie naieżdżaną, ani łupioną nie zoſtaie, wſzyſtkie pewnemi ſą exiſtencyi ſwoiey: ſamę tylko Polſkę łupiono i rozbierano bez oporu, tylko o Jey rozbior, i zagładzenie Imienia Polſkiego, równie iak o wypędzenie Turka z Europy, targuią ſię uſtawnie Mocarſtwa. Głoſzą o nas wſzędzie, że ieſteśmy naſieniem nie-

zgody między Sąsiadami, że przez niestałość rządu naszego, nikomu się nasz związek, i przyiaźń, na nic nie przyda, że przez zabòr Kraiów naszych wyrządza się przysługa ludzkości, i powszechnemu dobru Europy: że my tylko wraz z Turkiem, nie iesteśmy godni, polityczney w Europie Tolerancyi. Tak to była smutna postać Oyczyzny w czasach dopiero miiaiących! Prawdziwie w owę porę powiedzieć godziło się z Cyceronem, że to były czasy, w których żyć wstydem było i nieszczęściem. (c) — Czy życzyłbyś W. Pan Oyczyznie dalszego tych czasów ciągu?

Daruy, że go nudzę zbytnim rozszerzaniem się nad niedolą, która skutkiem iest dawney Anarchij. Naymnieysze zasta-

(c) Prorsus vitæ tædet, ita sunt omia miseriarum plenissima. Nihil me infortunatius, nihil fortunatius est Catulo, tum splendore vitæ, tum hoc tempore sine vitæ. Cic: ad Atticum Epist: 24. Tempus est ejusmodi, ut suam quisque conditionem miserrimam putet, & ubi sit, ibi esse minimè velit. Idem lib: 6, Epist: ad Torquatum. —

nowienie się w tey mierze, rodzi we mnie gwałtowne gniewu i smutku uczucia, a walka namiętności kolcyno umysł mòy wstrząsaiących sprawia w tłomaczeniu moim te nadpotrzebne powtarzania i zbytnią rozpoztartość. — Nie mogę bez wstrętu słuchać zdań utrzymuiących, *że nam Woyska i Podatków, nie zaś rządu pierwey potrzeba.* — Są to gorliwe rozumowania, ale mało przeględne. Coż to znaczy siła bez Rządu? Otworzmy dzieie Polski, te nauczą nas naylepiey. Tyle szczęścia, które Męstwu Polaków przez parę wieków towarzyszyło, powinno było zrobić Polskę naypotężnieyszym w Europie Mocarstwem: lecz niedostatek Rządu zrobił, że wierzyć prawie teraz nie podobna, iżby Polska była Oyczyzną owych walecznych Rycerzòw, którzy przy umieiętności wmięszywania się przyzwoitego w burze tyle razy Europę miotaiące, przy znaiomości korzystania z wydarzeń, i zwycięstw, zgoła przy Rządzie i duchu polityki, mogliby byli powoli wszystkie nieledwie Sąsiedzkie pochłonąć Krainy. Wszakże była moc Woyskowa, i Męstwo do tego niewątpliwsze, a niżeli teraz: czc-

muż zamiast wzrostu doszliśmy do tey bezsilności, iż nayslabszemu napastnikowi, oprzeć się nie iesteśmy wstanie? Czy byłożby straszne Nieprzyiacielowi Stotysięczne Woysko nasze, gdyby rząd nieopatrzył wystarczaiących na utrzymywanie iego funduszów, gdyby nie wprawił go w kluby karności, i gdyby nieubespieczył dzielney skuteczności, w przypadku potrzeby użycia iego? Siła bez rządu, nie iest prawdziwą siłą przeciw nieprzyiacielowi: iest tylko siłą groźną wolności kraiówców, a mogącą łatwiuteńko posłużyć za Oręż zuchałemu Uzurpatorowi. — Już w Seymie teraźnieyszym uporczywie roztrząsaną była prawda ta: odsyłam WPana do głosów niezbite za nieomylnością iey przystawiaiących dowody, bo podchlebiałbym sobie nierozsądnie, gdybym mniemał, iż mu w tey materyi, cożkolwiek dosadnieyszego powiedzieć, lub do owych dowodow choć iednę myśl nową dodać potrafię. —

Rozumiem zatym, iż przekonanym WPan iesteś o gwałtowney rządu lepszego potrzebie: sameś nawet wyznał mi to, iuż w dawnieyszych naszych rozmowach.

naczey nie miałbym z WPanem wcale nic
o czynienia. — Ktokolwiek przed bał-
vanem dawnego nie ładu niewolnicze zgi-
ia kolano, komu dla osobistych widoków
miłe iest jarzmo Moskiewskiey protekcyi:
ktokolwiek patrzeć na to bez czucia potrafi,
że Mężny niegdyś i sławny Polak, celem
dziś iest powszechney wzgardy, i bezkar-
ney Sąsiadów grabieży: ktokolwiek, mò-
wię, tak poczwarny sposób myślenia po-
siada; ztym nie myślę w żadne wdawać
się rozumowania. = Na szczęście iednak
nasze, liczba takowych wyrodkow nie iest
znaczną. Szczupły iest szereg tych du-
mnych Arystokratów, których obrażona
pycha, i miłość własna zaślepia aż do nie
uznawania pierwotnych rozsądku prawi-
deł: mnieysza iest ieszcze liczba owych
dobrowolnych z Kraiu wygnańców, któ-
rzy na widok poprawiaiącego się losu Oy-
czyzny w wściekłość wpadaiąc, czołgaią
się przed obcemi o pomoc przeciw swey
Matce, roznoszą z sobą własną po obcych
kraiach hańbę, a podli tułacze, spełniaią
wszędzie kielich sprawiedliwey wzgardy,
i wysłużoney obelgi: naywięcey atoli iest
niewinnych, dla słabszego których poięcia

prawdy i stosunki prawodawcze będąc ieszcze niedostępnemi, wystawiaią z nich igrzysko zwodniczych podszeptow buntowniczey zgrai pozbawioney sposobow przewodzenia nad słabszemi. Gardźmy, brzydźmy się pierwszemi i drugiemi: dla trzecich zaś oddaiąc politowanie, ufaymy, że przvidzie nie długo ten czas, gdzie promienie światła przenikną zasłonę ciemnoty, a prawda ukazana w całym swym blasku, da poznać każdemu Polakowi prawdziwe, i stałe szczęście Jego, z rządzone mądrością Krola, oraz cnotą Męstwem i światłem nieśmiertelnych dzisieyszego Seymu Prawodawców. —

Nim to nastąpi, zwroćmy się do naszego przedmiotu, od którego dopiero co zboczyliśmy. — Kiedy WPan uznaiesz konieczną potrzebę rządu, nie powinny cię nigdy oburzać środki (choćby też i gwałtowne) ktorych do dopięcia celu tego użyto. — Gdybyś miał Przyiaciela, ktorego ręka zaięta gangreną, groziłaby mu niechybnym zgonem, on zaś przez strach bolesney operacyi nieprzyimuiąc ratunku wystawiałby się dobrowolnie, na pewne

śmierci niebeſpieczeńſtwo, pytam ſię iakbyś w tym razie poſtąpił ſobie? Czy nieużyłbyś gwałtu dla ocalenia przyiaciela, gdyby ten żywo cię intereſſował? Na ten gwałt ſzarpałby ſię przyiaciel: złorzeczyłby ci zapewne: lecz ſkoro przeſzłoby z czaſem czucie bolu, a na mieyſce iego naſtąpiłaby roſkoſz z pozyſkanego ocalenia, czyliby złorzeczenia owe nieprzemieniły ſię w nayżywſzą dla ciebie wdzięczność, i w nayuprzeymieyſze dzięki? Gdyby kto cierpiąc pomieſzanie zmyſłów, chodził uſtawnie nad brzeg przepaści, i w nią ſamo-chętnie rzucać ſię chciał, czy niebyłoby powinnością każdego to widzącego, choćby też i własnego ſługi, użyć przymuſu na Pana, związać, i tym ſpoſobem ocalić od zguby? czy mogłby ów nieſzczęśliwy, przyſzedłſzy do rozumu, gniewać ſię o krok, który go zbawił? Tak ieſt nie inaczey kochany przyiacielu: unieſieni zapałem przywiązania do ſwawolney wolności, cierpieliśmy zbyt długo obłąkanie zmyſłów, dążyliśmy oślep nad brzeg przepaści; bez dobroczynney ręki, którą nam lituiąca ſię Opatrzność na naſze przeznaczyła ocalenie, iużbyśmy może wy-

ſtawiali ſmutną tylko byłego Narodu pamiątkę. Gangrena obeymuiąca polityczne ciało naſze iuż ukazywała nam bliſką okropney zguby perſpektywę. Znarowieni dawnym nierządem, truchleliśmy na widok boleſney w mniemaniu naszym operacyi, którąby uymuiąc rozwiozłą wolność naſzą w przyzwoite mędrſzego i dzielnieyſzego rządu zakresy, przytępiaiąc rogów zuchwałemu możnowładztwu, zrobiła wſzyſtkich Polaków niepodległeyſzemi, i Narod cały ſilnieyſzym. — Dzięki Niebu! . . operacya mężnie przedſięwzięta, i wykonana, iuż okazuie nam zbawienne ſkutki: ocalenie naſze iuż ſtało ſię niewątpliwym: dziwią ſię iedne Narody nad tak nagłym powſtaniem naſzym, inne winſzuią go nam uprzeymie: obydwa lądy kuli Ziemſkiey chwalą odważne, cnotliwe, i światłe dzieło naſze: ludzkość oddycha ſpokoyniey na odzyſkane w części ſwe Prawa: Narod cały uwielbia zbawienny czyn Seymu; a WPanże gniewać ſię ieſzcze będzieſz, że ucalono Kray, i Imię Polſkie, że zrobiono dobrze Polakowi? mimo ſzkodliwą i obłąkaną chęć Jego? —

Lecz nie iesteś WPan winien nayczarnieyszego kłamstwa, utrzymuiąc, *że gwałt w tłumie narzucił ustawę dnia 3go Maja?* Któryż to Dziennik, która Gazeta uwiadomiła WPana o tym? Donoszono ci o gwałcie przez Listy: ale te pisane były (iak sam wyznaiesz) przez nayzawziętszych nieprzyiacioł Konstytucyi. Któraż to Loika pozwala dawać im ślepą i zupełną wiarę? Kto głuchym iest na naywidocznieysze Oyczyzny nieszczęścia; kto zagorzałym uporem przy swoich stawaiąc mniemaniach, odrzuca wszystkie śrzodki ratowania Kraiu, i głuchym staie się na approbacyą całey Europy: kto ambicyą przewodzenia, albo chęcią łowienia w zamęcie nierządu powodowany, albo też i obcym wpływem poduszczany, uwieczniać chciałby przebrzydłą naszę Anarchią: pytam się, czy świadectwo każdego takowego poczwary, może na moment przynaymniey nakłaniać wiarę WPana? Nie masz potwarzy, ktoreyby ci wściekli malkontenci nie rzucili na Króla, i na cnotliwych pracowników Seymu dzisieyszego? a WPanże te szkalowania miotaiącey się złości brać będziesz za maxymy prawdy?

Ze tłum straszny i nacisk sprowadzonego ludu Izbę w tym dniu napełniał: a wszakże każda Sessya, na ktorey ważny iaki obiekt rosztrząsanym bydź ma, zawsze w tłumie zgromadzoney licznie publiczności odprawia się: czyż więc idzie zatym, że prawa na niey uchwalone są narzuconemi? Czyż idzie zatym, że tłum takowy sprowadzanym, i przysposabianym zostawał umyślnie? —Roszszedł się odgłos smutnych dla Kraiu wieści, odgłos o zgubnych dla nas obcey polityki zamiarach: roześzło się i to, że dzień trzeciego Maja ma bydź dniem, w ktorym cnota i męstwo Krola i Prawodawcow ostatni ieszcze krok na uratowanie Oyczyzny odważyć przedsięwzieło: czyż więc nie było to naturalnym wypadkiem, że dzień ten, iako dzień zbawienia, lub zguby Oyczyzny, zgromadził tak licznie ciekawą, i na los powszechny (dzięki Niebu) nie oboiętną publiczność? Ale poległże kto offiarą gwałtu, w tym dniu chwalebnym? A ieżeli podług mniemania WPana zgoda na Konstytucyą w dniu tym była tylko skutkiem przymusu, czy byłże iaki przymus na dniu piątym Maia, kiedy Kilko-

krotna iednomyślność uwienczyła to dzieło ustawy Rządowey ; czy było iaki przymus na tylu innych poźnieyszychSessyach, na Których liczne uchwały rozrządzenia, i zalecenia, w Duchu Konstytucyi 3go Maia, iuż to iednomyślnością, iuż większością głosów prawie do iednomyślności zbliżaiącą się przechodziły ? Wszak teraz niemasz przymusu, a dokazałaż kiedy tego intryga, żeby podkopać mogła Konstytucyą 3go Maja ? Kusiła się o to iuż nie raz, kusić się zapewne i daley nieprzestanie: ale niedokaże tego nigdy. Większość z cnotliwych złożona obstaie rowno z życiem za tą zbawienną ustawą, znacznieysza część Narodu, z tylu oświadczeń, pism, i obchodów uroczystych widocznie okazuiąca się, uwielbia to wiekopomne Dzieło: Milliony ludu Mieyskiego, i wolnych Włościan gotowe są trupami własnemi zasłaniać całości tegoż Dzieła: dobro Oyczyzny i światło rozumu mòwią za nim naywyraźniey, a WPan chciałbyś wmawiać we mnie, że to iest zatruty owoc gwałtu, i zdrady ? Tu zwroćmy się do prawideł zdrowego rozumowania. Kilkunastu zaciekłych obcey intrygi pòpie-

raczów, wołaią na gwałt i narzut Konstytucyi, ktòra szczęście Kraiu upewnia, Sąsiedzkie intrygi na zawsze obala, i dumę przewodzących możnowładzcòw upokarza. Przeciwnie cała część oświecona Narodu, wszyscy dobro Jego, i pokoy kochaiący, wszyscy cnotliwi, owo zgoła Tysiące przeciw iednemu wołaią, że gwałtu nie było, że przyimuią z uczuciem ustawę; i WPanże to w tym rzeczy położeniu chciałeś na ufarbowane powieści pierwszych swoie naginać przekonanie?

Wyznam WPanu prawdę, że gdyby Opatrzność pozwoliła mnie bydź Twórcą tak okazałego dzieła, tedy zapewne końcem nieomylnieyszego doyścia iego przysposobiłbym był siłę przyzwoitą: nie na to, abym nią większość niepozwalaiącą gwałtem do zgody nakłaniał, bo tego nie potrzeba było w naszym przypadku, gdzie więcey, iak trzy czwarte części składu Prawodawczego pragnęło Konstytucyi: lecz na to, żebym był w stanie odparcia gwałtu, ktòrego mogłaby czasem użyć złośliwa intryga, na przeszkodzenie zamierzoney czynności. — W takim celu przy-

ſpoſobioną ſiłę, ſądzę bydź przyzwoitą i rozumną oſtrożnością: nawet zdaiemi ſię, że bez niey przedſiebrać tak ważne ocalenia Narodu dzieło, byłoby wyſtawiać ſię nieroſtropnie na niebeſpieczeńſtwo zoſtawienia Oyczyzny na zawſze w nierządzie. Na czyn tak ważny, raz tylko pokuſzać ſię można było, i dlatego konieczność wymagała dzielnych uſpoſobień, aby układ za iednym razem doſzedł niechybnego wykonania. — Gdyby bowiem lub tumult przez intrygantów wſzczęty, lub inny iakowy przypadek zamieſzał był Izbę na ów czas, i przeyście Konſtytucyi zatamował: pytam ſię, czy byłoby podobieńſtwem dokazać drugi raz tego zamyſłu? czy uśpiona w ów czas naſzych kraio-zdraycòw baczność, obudzona potym tak uderzaiącym przypadkiem, nieczuwałaby odtąd ſilniey niż kiedykolwiek na powtorny zwrot iego? Czy Gabinety Sąſiadòw, ktòrym nigdy dogodną uſtawa naſza bydź niemoże, przeſtrzeżone tym doświadczeniem, że i Polacy ſą w ſtanie zrobić ſię Narodem rządnym, ſilnym, i poważnym, nie natężyłyby wſzelkich odtąd uſiłowań na uwiecznienie naſzey Anarchij, i na przecięcie

nam na zawſze wſzelkich śrzodków dźwignienia ſię ? Tak ieſt bez wątpienia; zamiar ten raz chybiony, zrodziłby był niepodobieńſtwo uſkutecznienia go już kiedyżkolwiek; i to też ia właśnie uznaię za ſzczególny wzgląd lituiącey ſię nad nami Opatrzności, że pobłogosławiła cnotliwe przedſiewzięcie w tym dniu pamiętnym, że udał ſię zamyśł bez wylewu krwi, i nayrnnieyſzego gwałtu; który, choćbyteż na poparcie tak świętego celu, na poſkromienie którego z zuchwalców, krnąbrnie, i złośliwie ſzczęściu ogólnemu opieraiących ſię użytym zoſtał, nie mogłbyś WPan rozumnie i poczciwie dąſać ſię o to. — *Salus populi, ſuprema lex eſto:* powtarzałeś mi WPan częſto axioma to ; Ja więc WPanu w duchu tey maxymy powiadam, że gdyby mi dano było zrządzać ocalenie iakiego Narodu, i ſzczęście Millionowych iego pokoleń, unieſiony celem tak Szlachetnym, nie wahałbym ſię ani na moment ſięgać go, choćby też po trupach kilku Oyczyzny zdrayców. Robiłbym to nayczyſtſzym ſumnieniem, bo prawdziwym dopiero okrucieńſtwem, i niewolą byłoby, gdyby dla kilku zaprzedanych

obcey polityce wyrodków, uszczęśliwienie całego Kraiu tamowanym bydź miało. — Niechayby iadowita i niecna krew spryskała raz te mury, w których o losie Oyczyzny zaradza skład Prawodawczy: nie iest to krew wspòł braci naszych ale krew poczwar, z których gdyby kiedy Polska wyczyszczoną została, o iak świetnym nie bylibyśmy Narodem! Przykład taki byłby naypewnieyszym nadal lekarstwem, żeby się więcey podobna krew nieodradzała na nieszczęście Oyczyzny. —

Gniewasz się WPan, że ustawa ta szkodliwym nadal przykładem przez kilka Osob ułożona, przeszła bez żadney formy przy stanowieniu Praw używaney. Lecz możesz bydź słabszy który zarzut, nad ten? Naprzeciw wszystkim podobnym wycieczkom WPana, i wszystkich Malkontentow umysł jego burzących, służy za nieprzebytą Tarczę ten dotąd ieszcze nieobalony argument: że ieżeli ustawa ta, co do ducha, co do układu, i co do celu swego naydoskonalszą iest, iaką tylko w teraźnieyszym rzeczy położeniu nadać Polakom można było: ieżeli ona sama tył-

ko mogła ocalić Narod od pewney i nieuchronney zguby, oraz dźwignąć go na ſtopień prawdziwey niepodległości, ſiły, znaczenia, i powagi, ieżeli niepodobną było rzeczą, aby zamiar ten przyiść był mogł do ſkutku inną iakąkolwiek ordynaryiną formą, tedy iakimkolwiek ſpoſobem ta Konſtytucya przeſzła, zawſze ią cnotliwy Polak z uczuciem przyiąć, ſzanować, a iako iedyny śrzodek o calenia ſwego, krwią nawet właſną bronić oney powinien. WPan pozwalaſz na powyżſze przedwſtępne prawdy, a zaprzeczaiąc wnioſku z nich wypływaiącego, chciałbyś ſię dąſać na niezachowaną formalność. Tę zaś przekładać nad rzecz ſamę, nad ſamę treść dzieła, ieſt to zbytecznie prawnoſtkami wybiegać, i upozorowanemi zaſłaniać ſię obronami. — Wyſtaw ſobie WPan wſpaniały dnia onego widok. Oyczyzna w naykrytycznieyſzym momencie iuż prawie paſſuie ſię z okrutnemi pewnego zgonu przyſtępy: Obywatele, iedni długim dawnieyſzych nieſzczęść paſmem przygięci, iuż z uſpokoieniem klękaią przed zagrożonym cioſem, drudzy odważnieyſzym tchnący ſercem, myślą o krokach rozpaczy, in-

ni po mądrości, po cnocie Krôla, i Seymu, tworzą sobie nadzieię niechybnego ratunku: tłumami cisnąca się publiczność, całą nadstawia uwagę na dalsze wypadki: w tym głowa Narodu podaie z Tronu kartę, za ktôrey przyięciem złość obcey polityki upokorzoną, kray od zguby ocalonym zostaie: Tysiączne okrzyki radości zapełniaią powietrze: zapał Szlachetny dla w zmocnienia dzieła zbawczego radzi przyłożyć mu ostatnią pieczęć, wzywaiąc obrządku Religii: czuciem szczęścia swego przeięte tłumy, pędem gwałtownym porywaią z sobą Krôla, i cnotliwych Prawodawców do Kościoła dla zaręczenia przed Bogiem posłuszeństwa dla nowey Konstytucyi: iednomyślne głosy ofiaruią w zakład życie, krew, i maiątek przy iey obronie: sklepienie świątyni wstrząsa się na głos ogromnego ludu oddaiącego Naywyższemu pienie dziękczynienia! - - Ah! sam widok tego byłyby nawrócił niezepsute ieszcze serce WPana. Lecz dzisiay musisz nie mieć czucia, gdy utrzymuiesz, że ten czyn nadzwyczayny powinien był przechodzić z głuchym zimney formalności zaciszem. — Z tym wszystkimi, i tu

ieſzcze znayduieſz WPan uſpokoioną troſkliwość ſwoię. Co nagła potrzeba nadzwyczaynym radziła dokanać obrzędem, to na dniu 5tym Maja z zimną rozwagą, i wſzyſtkiemi Prawodawſtwa formalnościami upoważnionym iednomyślnie zoſtało. Tak ieſt bez wątpienia: nie tylko iednomyślność w dniu 5tym Maja naſtąpiona, ale i poźnieyſze liczne uſtawy w duchu Konſtytucyi 3go Maja zaſzłe, nadały tevże uſtawie tak niewątpliwą cechę upoważnienia, że o niey chyba ſame tylko przewrotne, i Oyczyźnie nieprzyiaźne duchy powątpiewać mogłyby. —

Oburza to WPana, że kilka tylko Oſòb wchodziło do ułożenia, i wygotowania uſtawy. — Gdybyś ſię o to gniewał przez zazdrość, że ci los niepozwolił bydź ſpòł-twòrcą tego nieśmiertelnego dzieła: chwaliłbym takowe uczucie. Ale ieżeli gniewaſz ſię o to, w niecnym celu burzenia wſpòł ziomków, zaciągaſz przez to na ſiebie cechę plamiącą. — Myśliſz WPan, że było podobieńſtwem w tym odmęcie zdań uſtawnie z ſobą walczących, w tym nieładzie obrad, w tym napływie dodat-

ków, poprawek i kontradycyi, utworzyć porządną, iaſną i ſyſtematyczną rządu Uſtawę? Weź WPan dawnieyſze naſze Prawa, a nawet i teraźnieyſzego Seymu, roztrząśnij nieforemną ich budowę, a uznaſz, co to ieſt ſtanowić w kilkaset Osób formę rządu dla iakiego Narodu. Z praw tego Seymowych przed uſtawą 3go Maja utworzonych, któreż ſą iaſnemi, i dokładnemi? O to te, które przez kilka świaſłych Deputacyinych Oſób rozważnie i w ciſzy ułożone, całkiem bez popraw przyiętemi w Izbie zoſtały. — Przeyrzyi Wpan wſzyſtkie naydoſkonalſze ſtarożytnych Rzeczypoſpolitych Prawa: przeyrzyi świeżſze za czasow naſzych powſtałe rządow formy: każda z tych lub przez iednego, lub przez kilku tylko ułożoną, a od Narodu całkiem przyiętą zoſtała; a to też właśnie ieſt przyczyną, że w nich widziemy iasność, porządek, precyzyą, i dokładnie zachowane ſtoſunki każdey cząſtki, tak względem całości, iako i względem innych poiedynczych cząſtek. — Czy Statut Litewſki noſiłby tę cechę dokładności, gdyby tworzonym zoſtawał podług ſpoſobu iakim inne prawa u nas ſtawały?

Czy nowa Konſtytucya Francuſka byłaby zoſtała tym cudownym ludzkiego rozumu tworem, w którym prawidła i zaſady Filozofii, i wolnego rządu tak doſkonale upowſzechnione, i odkreślone widziemy, gdyby układaną była, przez tak liczne i tak burzliwe zgromadzenie? — Nie śmiertelni Seymu dziſieyſzego Prawodawcy zaięci chęcią dania Narodowi iak naylepſzey formy rządu, przeſzło pòłtrzecia Roku walczyli z nieładem obrad, i z przeciwnościami tamuiącemi wykonanie cnotliwego celu: a czyż potrafili zwyciężyć one? — Kleiliśmy z naywiękſzym mozołem Prawa oddzielne: ale robiąc to bez ogólnego ryſu, znaydowaliśmy zaraz głòwną w Prawodawſtwie naſzym wadę, że one było bez iednoſtayności zaſad, że nietrzymało ſię zawſze iednychże wyobrażeń, że nie wſzędzie do iednego dążyło celu, i że nie ſtanowiło powſzechney między ſzczególnemi uſtawami harmonij. Tak właśnie nieumieiętny Architekt bez planu ogólnego wznoſząc odrębne cząſtki budowy, znayduie z żalem przy końcu pracy chybioną ich proporcyą, zawiedziony cel, i nieforemność całego dzieła. Sameś

Pan na ów czas, patrząc się na owe czy-
w prawodawczych postępy, przyznał
, że tym sposobem działaiąc, nie przyi-
iemy do utworzenia formy rządu, i zo-
wiemy Narod w nieszczęśliwym poło-
niu dawnego nieładu. — Dziękuyże więc
patrzności, że tak pomyślnie nie śmier-
lnych szczęścia Polski Tworców na-
hnęła, iż odpowiedzieli zupełnie chę-
om wszystkich miłośnikow Oyczyzny,
uprzedzili nawet życzenia samego WPa-
a: skoro zaś przekonanym iesteś, iż in-
ym iakim kolwiek sposobem niepodobna
yło dać Narodowi porządną Konstytucyą,
toro ustawę 3go Maja sądzisz bydź zdol-
ą do dźwignienia Narodu z iego nikcze-
mności, i do postawienia go na stopniu
awney sławy i mocy, niegniewąy się o
rzodki, iakich do tego użyto: całuy zba-
vczą prawicę, nie wchodząc w nicowa-
ie sposobów, iakich do ratowania ciebie
hwyciła się: albo ieżeli o nie ieszcze się
ąsasz, tedy zrzuć maskę, i powiedz ra-
zey prawdę, że nigdy szczerze niechcia-
eś rządu, ani go chcesz teraz; wyznay,
e cię gniewa powstanie Narodu, i ten
ak mocny zawiązek przyszłego szczęścia

iego. — Zaiste; nie było innnego sposobu na udziałanie doskonałey Konstytucyi: żadne liczne zgromadzenie nie tworzyło iey samo kawałkami, ale utworzoną przez kilku zręcznieyszych, albo przyimowało, albo odrzucało całkowicie. — Niemożność układania Konstytucyi w licznym iakowym zgromadzeniu, pochodzi z samey natury człowieka, który w tłumie mniey zdatny, w ciszy dopiero posiada zdolność zebrania wszystkich sił rozumu, i natężenia onych ku iednemu celowi. Gruntowną iest w tey mierze uwaga owego głębokiego ducha Praw badacza: " Doświadczenie pokazało, że głowy naywiększych „ ludzi ścieśniaią się, gdy są w zgromadzeniu, i że tam mniey iest mądrości, „ gdzie naywięcey znayduie się mędrców (d).

Obawiasz się WPan, aby zbawczy dzień 3go Maja, niestał się komuś w czasie przykładem, i ośmieleniem do narzucenia Narodowi ustaw Despotyzmu. — Ah! bodayby Nas tylko ta dręczyła obawa!

(d) Listy Perskie: *List* 106.

wa! ¿ Bodayby wſzyſtkie Narody karane były narzutem takowey uſławy! — Z tym wſzyſtkim troſkliwość wſpomniona ieſt celnieyſzą bronią, którą przeciw Konſtytucyi woiuią przeciwnicy: to rozumowanie wzbudza śmiech we mnie, wzbudza dla obłąkanych politowanie, ale bynaymniey nie zadziwia; bo komu intereſs mówić każe przeciw nayoczewiſtſzey prawdzie, ten muſi prawić, choćby też i ſame niedorzeczności, byleby tylko powinności gadania uczynił zadoſyć. — Lecz WPan daleki (iak ſpodziewam ſię) od obcego wpływu, udarowany ſiłą zdrowego rozſądku, czy chciałbyś do prawdy powtarzać za innemi to błahe rozumowanie? — Jeżeli światło, i cnota nie zrobi Polaków doſyć czułemi ſtrożami wolności, ieżeli nie uſunie ich od ſideł, i zdradliwych poduſzczeń czyhaiącego na wolność Narodową Uzurpatora, nadaremnie w ten czas troſkaſz ſię WPan o niedanie gorſzącego przykładu: obeydzie ſię bowiem bez niego zuchwały tyran, a Narod pierwſzym w ſwoich dzieiach wzorem ugnie ſię pod hańbiące iarzmo niewoli. — Czyż wyrodnemu Oywatelowi trzeba ko-

niecznie wzoru do zbrodniczego na Oyczyznę zamachu? Czy pierwſi Rzeczypoſpolitych Greckich Tyrani mieli przed ſobą ośmielaiące przykłady targnienia ſię na wolność wſpół obywatelów? Czyż dumnemu Cezarowi dał kto niecny przykład przeyścia Rubikonu z Woyſkiem? Miałże Kromwell w dzieiach Kraiowych ohydny wzor krwawego Protektoratu, i ſięgania z mieczem katowſkim po Głowę własnego Kròla? Gdzież w dawnieyſzych Polſki dzieiach czytamy przykład narzuconych na Narod kaydan pod powabnym piekielnego wynalazku nazwiſkiem *Gwarancyi*? Gdzież poſtrzegamy ſromotny przykład gwałtownego Seymu 1775. R. i drapieżney na nim Delegacyi? — Zaiſte prożna ieſt obawa WPana, i zarzut bez zaſady. Jeżeli (iak powiedziałem) cnotę i światło weźmiemy za mocną Tarczę przeciw wſzyſtkim nadużyciom, tedy wolność naſza, mimo przykładów, choćby też naybardziey gorſzących przetrwa wieki, a wſparta na mądrey 3go Maja uſtawie, uſzczęśliwi Narod na zawſze: iak przeciwnie, ieżeli nie zechcemy pilnie czuwać na uzurpacye władz Publicznych,

ieżeli cnota nie będzie nam dawała dosyć odwagi dla opierania się każdemu wkradaiącemu się bezprawiu, zapewne na ów czas, bez poprzedniczych przykładow, owszem pierwszym w dzieiach domowych wzorem zginiemy, i iarzmo niewoli upodlone karki nasze bez wątpienia zagłabi.

Powtarzasz WPan po innych (nie chcę bowiem krzywdzić go, przypisuiąc iemu samemu tak bezrozsądną myśl) *na co było używać tak przykrego lekarstwa, kiedy Narod nie był ieszcze pewną zagrożonym zgubą?* — Myślisz że więc, że mogła Polska stać dłużey z potworną formą dawnego swego rządu? — Było to zaiste rzadkim fenomenem w polityce, fenomenem zadziwiaiącym nay większych mędrców, żeśmy przy nayſtraszliwszym nierządzie dotąd ieszcze przewlekli nędzną existencyą naszę, i że tyle ieszcze posiadamy własnego Kraiu. Dziwił się temu wymowny Obywatel Genewy, gdy w *Uwagach nad rządem Polski* powiedział. " Czytaiąc dzieie rządu Polskiego, trudno iest poiąć, iak ten Kray tak dziwacznie urządzony, mogł stać tak długo. — Cia-

„ ło ogromne złożone z znaczney liczby
„ członków martwych, i z niewielkiey
„ liczby członków rozſprzężonych: —
„ Ciało, którego wſzyſtkie poruſzenia,
„ niezawiſłe prawie iedne od drugich, za-
„ miaſt coby miały mieć ieden cel wſpol-
„ ny, pſuią ſię, i przeſzkadzaią ſobie
„ wzaiemnie: — Ciało które miota ſię wie-
„ le, aby nic nieczyniło, które nie może
„ dać żadnego odporu, ſwemu uſzczerbi-
„ cielowi, które rozſypuie ſię pięć, lub
„ ſześć razy w każdym wieku; które
„ wpada w paraliż, za każdym wyſileniem,
„ które zrobić pragnie, za każdą potrze-
„ bą którey zapobiedz chce: — Które ie-
„ dnak mimo tego wſzyſtkiego żyie, i
„ zachowuie ſię w czerſtwości; o toż zda-
„ iemi ſię iedno z nayſzczególnieyſzych
„ widowiſk mogących uderzać ieſtotę my-
„ ślącą " — Zdarzenie to zrodziło w cie-
mnych głowach owę nayprzeſądnieyſzą,
a razem nayniebeſpieczniey ſzą maxymę,
że Polſka ſtoi nie rządem: maxymę, która
w tym nawet czaſie oświecenia przemie-
ſzkiwa w mozgu iednego z krnąbrnych
naſzych Magnatów, przyganiaiącego Sey-
mowi, że *utworzył rząd dla Polſki Sąſia-*

dom naſzym niedogoduy: i utrzymuiącego, *że nie trzeba dawać rządu Polſzcze, bo na ten Sąſiedzi nie pozwolą, że z wprowadzonym rządem do Polſki zniknie exiſtencya naſza.* — Lecz cóż haniebnieyſzego wyſtawić ſobie można nad takowy myślenia ſpoſob? Czyż tyle ſtraconych dawniey kraiow, czyż tylokrotne naiazdy, grabieże, zdzierſtwa w Kraiu naſzym przez Sąſiadow zawſze bezkarnie wykonywane, czyż ciągłe nieſzczęścia od początku teraźnieyſzego Panowania ſtatecznie Polſzcze dokuczaiące, czy haniebny dla nas, a dotąd neſłychanym między wyciwilizowanemi Narodami przykładem dopełniony zabor naypięknieyſzych Prowincyi naſzych, czyż wreſzcie nędzny i obumarły ſtan tak obſzernego i żyznego Krôleſtwa naſzego niepotrafił nam oczu ieſzcze otworzyć, i dać nam poznać zupełnie całe naſze ſzaleńſtwo? Jużże to nieſzczęſny Polak nigdy zobcych przykładow nauki dla ſiebie czerpać nie będzie, ale równie iak ów zatwardziały Farao, koniecznie przez własne plagi, przez nayſmutnieyſze na ſobie doświadczenia przechodzić muſi, aby ſtał ſię mędrſzym? Przebog! czy to

okropne przeznaczenie ma bydź udziałem naſzym, że w ten czas dopiero leczyć ſię zaczniemy z zaslepienia, gdy doydziemy do fatalnego kreſu utracenia exiſtencyi, i zagładzenia imienia nawet Polſkiego? - - Ah! nie ieſteś WPan Polakiem, ieżeli na moment przynaymniey przypuſzczałeś do myśli przekonanie o zarzucie, który nayczarnieyſzey chyba złości, albo naygrubſzey ciemnoty może bydź płodem. Zamiaſt niego, cieſz ſię WPan wraz zemną i wraz ze wſzyſtkiemi cnotliwemi miłośnikami Oyczyzny, że po tylu chłoſtach zlitowała ſię przecieſz Opatrzność nad nami, a mądrego i cnotliwego Stanisława Auguſta obrawſzy za narzędzie do oświecenia, i uſzczęśliwienia naſzego, natchnęła go, oraz nieśmiertelnych Narodu Reprezentantów nieuſtraſzonym męſtwem, które w pamiętnym dniu 3go Maja oſwobodzoną z więzow Polſkę poſtawiło na ſtopniu znaczenia, i zrobiło ią celem uwielbienia od iednych, a zazdrości od innych Narodów. —

Widziałeś WPan niedawno piorem nieśmiertelnego *Rouſſeau* rzucony rys nie-

foremnego fkładu, dawney Konftytucyi nafzey: chceſzże abym mu przytaczał, co inni światli Cudzoziemcy myśleli dawniey o Polſzcze? Na to iednak potrzebaby ogromnego Foliału. Czytałeś WPan wſzyſtko prawie, co w tey mierze obcy piſali, nudziłbym go więc, powtarzaiąc mu znane wyiątki. Doſyć powiedzieć iednym ſłowem, że wſzyſtkie Cudzoziemſkie o rządzie Polſkim piſma napełnione ſą, albo ſzyderſkim politowaniem dla nas, iako obłąkanych i ślepych, albo gorzką wzgardą, iako dla podłych, ciemnych, a czucia ludzkości żadnego niemaiących.— Czy ſprawiedliwie o nas tak myślano, czy nie? Zoſtawiam to nie uprzedzonemu ſądowi ſamego WPana. — Z tym wſzyſtkim muſzę mu przytoczyć dwóch obcych Piſarzów myśli, w nich bowiem zobaczyſz naydoſadniey zebrane, nie ledwie to wſzyſtko, co w tey materyi powiędzieć można było. — O to Cudzoziemiec pewny, piſząc z Warſzawy w Roku 1761. pod dniem 24. Lipca do Pana Hanktfil Sekretarza Stanów Olenderſkich, powiedział między innemi rzeczami: — " Wielka rada Stanów, którą zowią Seymem, iuż

„ zniknęła. Było takowych dwadzieścia
„ trzy od lat 40. Lecz na nieszczęście w
„ ciągu ich zawsze który z Szlachty u-
„ trzymywał do prawdy, że Rzeczpospo-
„ lita nie powinna nic przedsiebrać w ce-
„ lu urządzenia interessow, chociażby nay-
„ potrzebnieyszych dla uszczęśliwienia Na-
„ rodu; a Rzeczpospolita spuszczaiąc się
„ na słowo tego człowieka, nie pytaiąc
„ go się o żadną przyczynę, zrzekła się
„ władzy prawodawczey, porzuciła roz-
„ trząśnienie i urządzenie interessow nay-
„ ważnieyszych, porzuciła oraz wszyst-
„ kie macierzyńskie starania, którychby
„ użyć była powinna dla uszczęśliwienia
„ dzieci swoich. Jest to gatunek para-
„ liżu, który przez lat 40. w martwym
„ utrzymuie stanie wszystkie członki Rze-
„ czypospolitey, tak iż ona naymnieysze-
„ go nie może przedsięwziąść czynu ko-
„ rzystnego ocaleniu powszechnemu. —
„ Postępowanie to, zdaie się do wiary nie-
„ podobnym, i żadne dzieie niedostarcza-
„ ią podobnego przykładu, z tym wszy-
„ stkim iest one prawdziwym, tak, iż ża-
„ dnemu niepodpada powątpiewaniu. Na-
„ reszcie iest to Narod naynboższy przez

„ ſtratę teraźnieyſzyą wſzyſtkich ſwo-
„ ich bogactw, nayſłabſzy bo ieſt pra
„ wie bez Woyſka, i nayciemniey-
„ ſzy w świecie, bo żadna w cale rada
„ nim niepowoduie" — Dłuższy, ale do-
ſadnieyſzy wzor nieładu naſzego odkre-
ślił ſławny Raynal, gdy w Roku 1783.
to napiſał o Polſzcze: — " Polſka która
„ wewnątrz niewolnikiem napełniona,
„ warta, aby zewnątrz ciemiężoną była,
„ zachowuie przecież cień i nazwiſko
„ wolności. Jeſt ona dziſiay tym ieſzcze,
„ czym wſzyſtkie Europy Państwa przed
„ dzieſięciu były wiekami; to ieſt podle-
„ gła wielkim Aryſtokratom, którzy na-
„ znaczaią podle ſwey woli całemu Na-
„ rodowi Króla, aby ten był narzędziem
„ ich woli. Rząd Feudalny panuie tam
„ w ſamey tęgości pierwotnego ſwego
„ tworu. Jeſt to Kray złożony, z tylu
„ Państw, ile w nim włości. Nie wię-
„ kſzością, ale iednomyślnością ſtanowią
„ ſię w nim Prawa, działaią uſtawy. —
„ Fałſzywe wyobrażenie ſłuſzności i do-
„ ſkonałości zrobiło, że tam mniemaią,
„ iż Prawo w tedy tylko ieſt ſprawiedli-
„ we i dobre, kiedy powſzechnym przy-

„ ięte zezwoleniem; rozumiano widzę, że
„ wszyscy są w stanie widzieć dobro, i
„ wszyscy go zechcą: dwie rzeczy w
„ Zgromadzeniu Narodowym niepodo-
„ bne. Lecz czyż można nawet przypi-
„ sywać zamiary tak czyste małey tyran-
„ now garstce? Gdyż rząd Polski, ktòry
„ zaszczyca się nazwiskiem Rzeczypospo-
„ litey, i zarazem to święte kazi Imię,
„ coż iest innego iak związek kilkunastu
„ potężnych Despotòw przeciw całemu
„ Narodowi? Tam każdy ma moc prze-
„ szkodzenia, a nikt działania. Tam zda-
„ nie iednego może sprzeciwić się i zata-
„ mować zdanie wszystkich. Tam na-
„ reszcie ieden tylko złośliwy, ieden prze-
„ wrotny, ale bogaty, może całym trząść
„ Narodem. — W posrzod tey Anarchji,
„ toczy się walka nieprzestanna Magna-
„ tów z Królem. Pierwsi kłocą dni ie-
„ go nienasyconą chciwością, ambicyą
„ nieograniczoną, nieufnością ciągłą. O-
„ burzaią go zatym przeciw takiey wol-
„ ności: Przymuszaią go do intrygi. Z
„ swoiey strony nieszczęśliwy Król, musi
„ dwoić umysły aby panował: uymować,
„ aby się obronił; sztuką podstęp odpie-

„ rać, aby się na Tronie utrzymał. Fak-
„ cye tym czasem co raz bardziey się szerzą:
„ niezgoda wszystko zakłóca; zatym
„ idzie Prowincyów spalenie, i spustoszenie.
„ — Jeżeli spiski biorą górę, ten który
„ był przeznaczony rządzić Narodem,
„ obalony z Tronu, albo przymuszony
„ do nayhaniebnieyszey podległości! Jeżeli
„ spisek rozgromiony, Monarcha nad
„ mogiłami tylko trupów panuie. Cożkolwiek
„ bądź, los Narodu przeto się
„ niepolepsza. A nieszczęśliwi co uszli
„ przed głodem i rzezią, do swoich niewolniczych
„ powracaią więzów. Rzuć
„ okiem na tę obszerną krainę, coż w
„ niey zobaczysz? Dostoyność Królewską
„ z Rzeczypospolitey nazwiskiem: przepych
„ Tronu z żadnym znaczeniem: miłość
„ niepodległości z naywiększą niewolnictwa
„ podłością: wolność z chciwością:
„ Prawa z Anarchią: zbytek naymarnotrawnieyszy
„ z nayweększym niedostatkiem:
„ ziemię żyzną z stepami leżącemi
„ odłogiem: gust do wszystkich
„ rękodzieł i kunsztów, bez żadnego rękodzieła
„ i kunsztu. O to naydziwnieyszych
„ sprzeczności obraz, który ci Pol-

„ ſka z ſiebie ukeże — Uyrzyſz ią wyſta-
„ wioną na wſzelkie niebeſpieczeńſtwa.
„ Nayſłabſzy iey nieprzyiaciel, może bez
„ karnie, i bez żadney trwogi wpaść w
„ oney granice, kontrybucye wybierać,
„ zburzyć iey Miaſta, ſpuſtoſzyć włoście,
„ wyrznąć iey mięſzkańców, lub ich u-
„ prowadzić. Bez woyſka, bez Fortec,
„ bez Armat, bez Ammunicyi, bez pie-
„ niędzy, bez Generałów, bez znaiomo-
„ ści ſztuki woienney, o iakieyże obro-
„ nie mogłaby pomyśleć? A tak Polſka
„ mimo znaczney ludności, mimo Geni-
„ uſzu, i ſrzodkow do grania znaczącey
„ w Europie roli, ſtała ſię dziſiay igrzy-
„ ſkiem, i wzgardą wſzyſtkich Narodow.
„ Jeżeli Sąſiedzi nieſpokoyni i śmieli dłu-
„ go iey nierozſzarpali ziemi; ieżeli dłu-
„ go przeſtawali tylko na iey puſtoſze-
„ niu, na dawaniu iey rozkazow, na na-
„ rzucaniu iey Królow, bo w nieprzeſtan-
„ ney byli nieufności z ſobą. Oſobliwſze
„ okoliczności ich do ſiebie zbliżyły, i ich
„ poiednały. Przyſzło widzieć nakoniec
„ Państwo to rozſzarpane od trzech nie-
„ nawiſtnych ſobie mocarſtw, które bez
„ Prawa, bez pozoru, bez ſprawiedliwo-

„ ści zagarnęły Prowincye naydogodniey-
„ ſze ich ambicyi, i zamiarom: i na ta-
„ kie łupieſtwo cała Europa milczała, ża-
„ den iey nieoburzył ſię Monarcha. Bo-
„ dayby zrządziło Niebo, iżby ten nay-
„ ſromotnieyſzy ambicyi wyſtępek, oświe-
„ cił Polaków, nad prawidłami mędrſze-
„ go i bardziey do ludzkości zbliżonego
„ Rządu " — (e)

Nie tylko obcy poſtrzegali, te obrzydliwości Anarchii naſzey: mieliśmy i własnych Rodaków, którzy na nie świątle i odważnie powſtawali, ktorzy nam wrożyli nieſzczęśliwe ztąd ſkutki. Jeſzcze

---

(e) *Wyiątek ten znayduie ſię przytoczonym w świątłey odpowiedzi JW. Trębickiego Poſła Inflantſkiego danej na zapalone pismo Dyzmy Tomaſzewſkiego. Wſtrzymać ſię nie mogłem od powtorzenia go tutay, bo radbym, żeby każdy Polak nauczył go ſię na pamięć, i rozmyślał nad nim codziennie: to ſamo przymuſiłoby każdego naypewniey do wielbienia uſtawy rządowey, byle tylko nie miał ieſzcze duſzy przedayney, lub zepſutey, albo byle tylko zaſtarzała ślepota, upòr, i przesądy, nie czyniły go zupełnie bez czułym na wszelkie światło prawdy. —*

Kromer przewidywał one, gdy powiedział: " Obawiać się należy, aby nieskończona owa władza, i na swawolę zarywaiąca wolność, obaliwszy Maiestat Królewski, niezrodziła kiedyżkolwiek naywiększego Rzeczypospolitey zamieszania, i zgubney Anarchii, albo pewnie nieskończyła się przykrą i srogą tyrannią. " = (f) Przerażaiącym sposobem wołał Kochowski: " O szaleństwo! Boże, albo wróć Polakom dawny myślenia sposob, albo na tę niebespieczną wolność, day iakie lekarstwo skuteczne! gdyż iako zaniedbana wolność w niewolą, tak bez-mierna i granic nieznaiąca w swawolą obraca się. " (g) Obszerniey narzekał w Roku 1622. Łubiński

---

(f) Metuendum, ne infinita illa potestas & in licentiam prorumpens libertas, prostrata & eversa Regia Majestate, summam Reipublicæ confusionem & exitialem aliquando Anarchiam pariat, aut certe gravi & acerba tyrannide finiatur. —

(g) Proh amentiam! - - - DEUS aut priscam Polonis mentem, aut efficax aliquod remedium periculosæ huic libertati afferat! nam ut neglecta libertas in servitutem, ita libertas sine modo in licentiam degenerat.

Biſkup Płocki, w naſtępuiących tłomacząc ſię wyrazach: „ Węzeł òw, na ktò-
„ rym całość Rzeczypoſpolitych wſpiera
„ ſię, to ieſt miłość dobra Publicznego,
„ daleko teraz od nas ieſt wygnanym, i
„ iuż w Oyczyznie naſzey mieyſca nie ma.
„ Nikt darmo poczciwym bydź niechce,
„ nikt ſtarać ſię o Oyczyznę, chyba będąc
„ zapłaconym. Wſzyſcy nadgrody żąda-
„ ią, nikt pracy; nie przez miłość więc
„ krzątaią ſię około ſwoiey Oyczyzny,
„ lecz naiemniczą wiarą, i umyſłem, iak
„ gdyby około obcey. - - - Nie maſz ża-
„ dnego uſzanowania dla Praw, żadnego
„ dla zwierzchności, nikt nie wſtydzi ſię
„ potomności: każdy tyle śmie, ile ma
„ ſił. - - . - Z ięki em wſzyſtkich poczci-
„ wych uyrzeliśmy targowiſka Sądow, i
„ przekupſtwa. Sprzyianie Sędziow o-
„ twartym ieſt. Jeżeli przyiaciela, lub
„ krewnego ſprawa przypadnie, nay-
„ przod łaſka ma mieyſce. Trybunał,
„ iak Potwornym, iak zgubnym ieſt, każ-
„ dy widzi. Już nie tylko pieniędzom,
„ ale i powabom Szlachetnych Niewiaſt
„ ſentencye Sędziòw poświęconemi zoſta-
„ ią. Młodzieńcy bez doświadczenia, bez

„ umieiętności Prawa, pełni zapędów, do „ zyſku tylko właſnego przywiązani, tak „ przez roczne owo panowanie uciążliwemi dla niewinnych ſtaią ſię, iż użyteczniey ieſt godzić ſię, choćby pod „ nayniepoczciwſzemi warunkami, aniżeli naysprawiedliwſzy intereſs Sądowi „ ich oddawać. - - - - Wſzyſtko co raz „ więcey pogorſza ſię, okrutna ſwawola „ wzraſta, przywdziewamy inne obyczaie. O ſzpetna naſzych czaſow plamo!“ (h) Nakoniec ileż to gorzkich nad dawnieyſzą Anarchią nie czytamy utyſki-

---

(h) Jllud vinculum quo ſalus Rerum publicarum nititur, nimirum amor boni publici, procul exulat, nec in Patria noſtra locum habet. Nemo gratis eſſe vult probus, nemo niſi emptus, Patriæ navare operam. Omnes præmium expetunt, nullus laborem. Non amore Rempublicam ſuam proinde curant, ſed ut alienam mercenaria fide & animo. - - Nulla legum, nulla Magiſtratus reverentia, nulla poſteritatis verecundia; tantum quisque male audet, quantum habet virium - - - Nundinationes judiciorum & corruptelas, bonis omnibus gementibus vidimus; Judicum favor apertus. Si amici vel conſangvinei cauſa inciderit,

wań w dziełach nieśmiertelnego owego *liberi veto* pogromcy Imci X. Konarſkiego! O to on mówi w części czwartey pisma *oſkutecznym rad ſpoſobie:* „ Patrz „ tedy znowu i tu, patrz Szlachecki Sta„ nie, na głębokie Oyczyźnie zadane od „ nierządu i bezradności rany. Sprawie„ dliwości Przeciw możnieyſzym nie ma„ my; ſłabſzym nic po Trybunałach i „ Sądach. Kryminały i prywatne i pu„ bliczne bez kary. Reaſſumpcye Try„ bunałów między orężow ſzeleſtem i „ blaſkiem, i która zbroynieyſza, i mo-

---

derit, gratia imprimis locum habet. Tribunal quam inceſtum, quam pernitiosum nemo non videt. Vidimus non pecuniæ modo, sed illecebris etiam nobilium Matronarum ſententias addici. Adoleſcentes imperitos, juris ignaros, impetu plenos, ſuo lucro addictos: & annuo illo regno ita innoxiis graves eſſe, ut vel iniquiſſima conditione tranſigere potius expediat, quam juſtiſſimam etiam rem judicio eorum permittere - - - Omnia in pejus ruunt, immanis crescit licentia, mores alios induimus. Heu turpem temporum noſtrorum notam! - - -

„ cnieyſza partya, ta ſwych Sędziow u-
„ trzymuie lub ſpycha. Korrupcye oczy-
„ wiſte, wiadome, i iuż nie tylko bez
„ ſkrupułu, lecz i bez wſtydu. Fałſzo-
„ wanie monety, iuż Prawie i niepoczy-
„ tane zagrzech, bo kray cały tą zarzuco-
„ ny śmiecią, a kary iednego dobrego
„ nieſłychać przykładu: ſpoſobu żadnego
„ Rzeczpoſpolita nie ma przeciw ſwoim
„ i Cudzoziemſkim falſzerzom. Kupcy
„ i przekupki, iaki chcą walor nam na-
„ znaczaią monety. Obcy ludzie przy-
„ muſzaią nas do iey brania przeciw o-
„ czewiſtey wewnętrzney cenie. Zydzi
„ iedni, Narod Polſkę Chrześcianom za-
„ cieśniaiący, milliony dwa gąb proźnia-
„ ckich, nie z roli, nie z rąk pracy, ale
„ ſamym matactwem żyiących, wykra-
„ dzeniem dobrey, a wwożeniem złey
„ monety, dość zbogaceni. A tym cza-
„ ſem milliony i milliony zgubione, i
„ daley giną we wſzyſtkich partykular-
„ nych ſubſtancyach, a zatym i w całym
„ Kraiu, ktory im bardziey ubożeie, tym
„ na większe kaſze ſię zbytki, pośmiech
„ w zbudzaiące w Europie. Poſtronne
„ Woyſka bez woyny z nami nie tylko

„ bez niczyiey opowiedzi iak przez pu-
„ ſtkę przechodzą, ale i żyią lat tyle, iak
„ w Nieprzyiacielſkiey ziemi; obelgi, groź-
„ by, i niewolnicze ukazy, iak w zawo-
„ iowanych Prowincyach. Szarpania, bi-
„ cia, rany tylu zacnych ludzi oboyga
„ płci Szlacheckiego ſtanu, iakby to nie
„ krew naſza była, iuż nam i nie czy-
„ nią impreſſyi. Naiazdy, zaboyſtwa, ile
„ od lat kilku, i w domach niebeſpieczeń-
„ ſtwo życia, po dalſzych Prowincyach,
„ czy mało ſłyſzeć ſię daią? a kary nie-
„ ſłychać. Słabość ſił Rzeczypoſpolitey
„ i bezbronność (prócz że dla niey do-
„ mowym gwałtom, ſwywolnym ku-
„ pom, nawet i garści haydamaków o-
„ przeć ſię nie możemy i radzić) wzgar-
„ dzie Sąſiadów i na ochydę u Swiata
„ naſz wyſtawuie Naród. Prowincye od-
„ padaią. O podziałach i rozerwaniu
„ Królеſtwa iuż śmieią i Gazetanci piſać.
„ Od Szlacheckiego ſtanu moc i prawo
„ radzenia i decydowania o wſzyſtkim
„ muſi przez zniſzczenie Seymów powo-
„ li odpadać, odpada, i tam zkąd udzie-
„ lona była, nazad ſię powraca. Stan
„ Szlachecki odzwyczaia ſię i odwyka od

„ intereſſow Oyczyſtych, i *ſensim* ſwych
„ zapomina prerogatyw, bo Seymy, gdzie
„ ich mogł zażywać zniesione. My bez
„ żadney na to wſzyſtko rady. Możniey-
„ ſzych Familij, o wakanſe, o właſne ich
„ intereſſa, o potencyą, o dworſkie fawo-
„ ry, nieukoione nigdy zawziętości, i mię-
„ dzy ſobą zatargi, rozrywaią Rzeczpoſpo-
„ litą na partye, do zgody Szlacheckie-
„ mu, przyiść nie daią ſtanowi, ani ſal-
„ wowania Oyczyzny żadnego nie zoſta-
„ wuią ſpoſobu. Dla ich emulacyi Sey-
„ miki (prócz kradzionych, i wſzędzie
„ bez prawnych Elekcyi) w nic weyrzeć
„ nie mogą, na niczym ſię kończą. Sey-
„ my naſze, od kilkudzieſiąt lat dotąd,
„ albo jurgieltowemi, albo z ſamych pry-
„ wat pochodzącemi proteſtacyami ka-
„ zione, teraz iuż Szabel zgiełkiem w ſa-
„ mey Rad Swiątnicy, zaczynaią ſię roz-
„ ſypować, i kończyć: i t. d. Cóż mieć
„ gorſzego może nadto wſzyſto Anarchia?
„ i na co ona wyniść w krotce muſi?"
— Coż WPan teraz powieſz na te prze-
nikaiące Apologie dawnych Praw na-
ſzych? Czy ieſzcze wraz z nieprzyiacioł-
mi pomyślności Kraiowey myśliſz opła-

kiwać wywrocenie ſtarego Rządu? Czy ieſzcze niedoſyć czuieſz całą onego okropność, i nie poznaieſz zupełnie dobrodzieyſtwa, iakie Opatrzność zlała na Polſkę w uſtawie 3go Maja? Oh! iuż tu odezwać ſię do WPana mogę ſłowy Cycerona: — „ Coż brzydſzego nad to? co „ ſromotnieyſzego? czy czekaſz, aż bodź„ ca na ciebie użyię? te cię wyrazy niech „ ranią, te niech cię rozkrwawiaią, ieże„ li tylko maſz cożkolwiek czucia " (i).

Wſamey rzeczy, bez zbawczey uſtawy 3go Maja dwa tylko końce przewidywać można było dla Polſki: obydwa zaś okropne, Rozbior Kraiu, albo wprowadzenie Deſpotyzmu. Że pierwſzy bardzo był podobnym, i iak naylatwieyſzym do wykonania: na to nie będzieſz WPan podobno odemnie wymagał dowodu. Przykład wykonaney na nas świeżo grabieży, oſtrzega nas naywymowniey, że co ſię ſtać

(i) Quid hoc turpius? quid fœdius? num expectas ut te ſtimulis fodiam? hæc te, ſi ullam habes partem ſenſus, laceret, hæc cruentet Oratio. — Cice: Philipp: II.

mogło, to się ieszcze i potym stać może. A do tego żyiemy w wieku Machiawelskiey gabinetow polityki, zasadzoney na samym tylko łakomstwie, na sztuce wydzierania, i na zręczności ustawicznego krzywdzenia sąsiadów. Łatwo więc chęć zdobyczy doda krzywdzicielom przemysłu w obrotach, łatwo nieufnych na szkodę obcego pogodzi. — Że i drugi koniec, to iest wprowadzenie Despotyzmu, bardzo był podobnym: o tym nayłatwiey się WPan przekonasz. — Z Anarchji do Despotyzmu naturalną dąży się koleią. Tak w starożytności szły Rzeczypospolite Greckie, i Rzymska, tak w naszym czasoliczbie, poszła Dania i Szwecya. Skoro wyuzdany nierząd podkopie wszelkie fundamenta spokoyności Kraiowey, skoro każdego w srogą pogrąży niepewność sławy, życia, maiątku, skoro obali wszelkie cywilne bespieczeństwo, naturalną w ten czas iest rzeczą, że dręczony długo Obywatel okrutnemi plagami Anarchji, woli nareszcie pod iednego tyrana zostawać toporem, a niżeli mieć tylu pastwiących się nad sobą tyranów, ilu liczy wspołobywatelów. Łatwo było Augustowi zacieśnić do reszty kaydany niewoli na Rzymia-

nach tak długim nierządem skołatanych. (k) Nic nie masz pewnieyszego nad tę rozsądną Polityka uwagę: „ Zbytnia bowiem
„ wolności rozwiozłość, zbytniey niewoli
„ bywa początkiem. Gdzie każdemu wol-
„ no żyć, podług swego widzimi się, gdzie
„ żadnego nie masz porządku, żadney
„ władzy, żadnego prawa: gdzie zawieru-
„ chy racze panuią i bunty: następuie
„ tam wreszcie wywrocenie stanu, i prze-
„ niesienie rządu wszystkich do iednego.
„ Tyle razy doświadczenie stwierdziło, iż
„ skoro wielu nadużyie wolności, nastę-
„ puie potym iednego lub kilku tyran-
„ nia. (l) " Że prawda uwagi tey ieszcze dotąd smutnym doświadczeniem na nas samych stwierdzoną nie została, winniśmy to opiece Sąsiadòw, ktòrzy tylko dlatego niedopuszczali w Polszcze żadnego (a dopieroż despotycznego) rządu, żeby z nas nierządem znikczemnionych nayprzod

---

(k) *Cuncta discordjis Civilibus fessa, nomine Principis sub Imperium accepit. Tacit:*

(l) *Pelzhofferi Arcanorum Status: lib: III. Cap: V.*

wſzelkie korzyści do woli ſwoiey ciągnąć, a potym za zręcznnym wydarzeniem zupełnie nas pochłonąć mogli.. — I te to dwa końce czekały nas niechybnie: obydwa ſtraſzliwe. Troſkliwa na nas baczność Sąſiadów, groziła nam nie zawodnym rozſzarpaniem: oboiętność zaś ich pewnym Deſpotyzmu wprowadzeniem. — Jeſzczeż więc WPan dąſać ſię będzieſz, że uſtawa 3go Maja wyrwawſzy Polſkę ſzczęśliwie z nad tych obydwoch przepaści, poſtawiła ią w ſtopniu mocy, ſławy, i znaczenia? —

Lecz któryż ieſt Artykuł Konſtytucyi, co WPana na nię oburza? Czy to go gniewa, że przez nię Religia Panuiąca umocniona, a wſzelkim innego wyznania ludziom pokoy w wierze, i opieka rządowa zaręczona? czy to, że ſtanowi Szlacheckiemu wſzyſtkie ſwobody, wolności, prerogatywy, pierwſzeńſtwo w życiu prywatnym i publicznym, Statuta i Przywileie iemu dawniey nadane, równość zupełna członków ſtan ten ſkładaiących, oraz prawa beſpieczeńſtwa oſobiſtego i wolności oſobiſtey, własności gruntowych i

ruchomey, iak nayuroczyściey zawarowane? Że wſzelkie uroſzczenia pod pozorem *jurium Regalium* do włsności Obywatelſkich tworzyć ſię mogące, odſunione na zawſze i zakazane? *że cnocie, Obywatelſtwu, i honorowi każdego Szlachcica świętość Konſtytucyi do ſzanowania, i trwałość iey do ſtrzeżenia poruczona?* — Czy to, że wrocone prawa Miaſt wolnych, beſpieczeńſtwu i całości wſpólney Oyczyzny nową, prawdziwą i ſkuteczną iednaią ſiłę? — Czy to, że lud rolniczy pod opiekę Prawa, i rządu Kraiowego przyięto? (m) — Czy to, że władze publiczne, treść rządu poſtanawiaiące, oddzielono iak

---

(m) Tu ſzczególnie maſz WPan prawo gniewać ſię! bo zdaniem moim Artykuł IV. *o chłopach włościanach*, ieſt prawdziwą plamą w Uſtawie 3go Maja, plamą która wiele uymuie z piękności tego nieporownanego dzieła. Przebóg! Jeſzczeż to w wieku ośmnaſtym powinno było wahać ſię zgromadzenie prawodawcze w oddaniu ludziom Praw bezſprzecznie im ſię należących, w wyſtawieniu wſpaniałego ludzkości przybytku? Spoyrzyi WPan na

nayporządniey, i w pewne uięto zakresy? że całą świetność prawodawstwa zasadzono na Reprezentantach Stanu Rycerskiego, i Izbę Poselską zrobiono wyobrażeniem i składem wszechwładztwa Narowego? że dla zasłonienia władzy wykonawczey, od zamachow prawodawczey: dla uchronienia Narodu od owey naywiększey plagi ustawicznego knowania i odmieniania Spraw, *sankcyą*, czyli moc wstrzymania,

---

Statuta przez Kazimierza W. w wieku XIV. w czasach ciemnoty i naiazdow włościanom Polskim nadane, porownay ie z Ustawą 3go Maja co do Włościan: ręczę, że ieżeli cokolwiek masz wnętrzności, ieżeli czucia ludzkości nie są ci ieszcze zupełnie obcemi, ieżeli tobą prawdziwe powoduie światło, uyrzysz w całey rozciągłości zupełną naszego Filozoficznego wieku hańbę. Wielbi Europa prawodawstwo Polskie, że wróciło ludziom ich Prawa: a gdzież ie widziemy wrocone Włościanom? czemuż to te tylko swobody, nadania, i umowy upoważnionemi zostały, które odtąd zrobione będą? czemuż odtąd nie zostały zakazanemi owe hańbiące subdycye, to iest zapi-

aby Prawo iakowe na iednym Seymie uchwalonym nie zostało, w moc Senatu oddano? że tę prerogatywę *sankcyi*, ktòra w nieszczęsnych czasach *liberi veto* służyła każdemu z Seymuiących, a służyła w sposobie daleko niebespiecznieyszym, bo on iuż nie iedno prawo raz wstrzymać, ale całą radę Narodową rozsypać, i całą władzę Prawodawczą zniszczyć mogł; że tę mòwię prerogatywę oddano

---

sywania się w wieczne z Sukcessorami poddaństwo, za dziewkę, albo za mniemane dobrodzieystwa, albo za nadany kawałek ziemi bez prawa własności, do dziś dnia czynione, i od nie ludzkich Dziedzicow wymagane: przez co ziemia Polska, nigdy z[l] niewolników oczyszczoną nie będzie?— Piękną w tey mierze czytamy myśl w Liście *A. R. K. W. Senatora Litewskiego* do Przyiaciela w Warszawie mieszkaiącego pisanym: „ Jeźli Monopolia w handlu, tak są szkodliwe; coż dopiero owe „ Przywileie udzielne i exkluzyine stanowi iednemu nadane, dla uciśnienia i „ pognębienia swoich braci i wspoł ziomków? Prawo za chłopami w nowey „ Konstytucyi umieszczone znayduię nie „ dość iasne, i zabespieczaiące wolność

Stanowi z ludzi poważnych, światłych, dostatnich, i wysłużonych złożonemu? stanowi, którego członki od wyboru Obywateli zależeć będą? że dla nadania większey rządowi dzielności Seym zawsze gotowy do zwołania w nagłych potrzebach ustanowiono? że *liberum veto* owę to prawdziwą w składzie rządu naszego potworę zniszczono? że Konfederacyi, i Seymow Konfederackich, owych to gwał-

---

„ i własność nędznego kmiotka, od wy-
„ siloney na zgubę iego dumney chciwo-
„ ści; za co prawo nie ma wyznaczyć
„ po Prowincyach i Woiewodztwach u-
„ dzielnych Kommissyi, dla ułożenia
„ trwałey powinności, tak w robociznach,
„ iakoteż i w opłatach? za co uroczystym
„ wyrokiem nie ma rząd zabespieczyć
„ chłopowi własność przez niego posia-
„ daną? na coż w obrębie iednego Po-
„ wiatu, przy iednymże położeniu to-
„ pograficznym, dobremu Panu poddany
„ iego, robi dwa dni na tydzień, a złe-
„ mu i całą tygodniową pracą swoią, po-
„ tym i kijmi obłożony niewolnik wy-
„ dołać nie może? Za coż w całym Kra-
„ iu pańszczyzna nie ma bydź rozłożona
„ na wymiar robocizny, nie na dnie, tak

towych lekarstw, teraz zaś przy zdrowey rządu postaci wcale niepotrzebnych, na zawsze zabroniono ? że *zapobiegaiąc z iedney strony gwałtownym i częstym odmianom Konstytucyi Narodowey, z drugiey uznaiąc potrzebę wydoskonalenia oney po doświadczeniu iey skutkow, co do pomyślności publiczney*, czas rewizyi i poprawy tey Konstytucyi co lat 25. naznaczono ? Czy to WPana oburza, że dla upewnie-

---

„ że żadney prawie chwili swoiey, i do
„ siebie należącey, rolnik liczyć nie mo-
„ że ? I ieśtże dość zimny, twardy, i
„ bez wnętrzności człowiek, któryby za-
„ bronił bliźniemu swemu skarżyć się, i
„ płakać na to, co mu dolega ? a dobro-
„ czyńcy ludzi, nie mówię wdzięczności,
„ ale czyż nawet, i sprawiedliwości o-
„ trzymać nie będą mogli ? — Cnotliwy
„ człowiek nie lęka się sądu, ten sąd
„ iest tylko dla tyrannow straszny, a ty-
„ ran, byłże kiedy dobrym Obywatelem?
„ a miecz zawsze ruszaiący się bezstron-
„ ney sprawiedliwości, nie powinienże
„ ścinać, i obalać te głowy, żłopiące pot,
„ i krew podobnych sobie ludzi ? Wy-
„ znam szczerze, iż mnieybym dbał o

nia tęgości rządu, dla ubeſpieczenia ſkutku praw, i dla odwrocenia nieſzczęść, ktòremi oſłabiony, co do exekucyi ſwoiey rząd napełnił Polſkę, że zgoła dla upewnienia zupełney Narodu ſzczęśliwości, władzę wykonawczą Królowi w Radzie Jego Strażą praw nazwaney oddano, że tę wykonawczą władzę tak ſzczupłemi zacieśniono granicami, iż ona nie władzą prawdziwą, ale chyba tylko iey cieniem

---

„ powſtanie ſtanu Mieyſkiego, gdybym
„ widział zabeſpieczoną własność maiątku
„ i życia rolnika. Narody bez handlu
„ i zbytku, który za nim idzie, utrzymać
„ ſię mogą; ale Narod bez Rolnictwa,
„ ieſt głuchą i ciemną puſtynią.
„ Wielcy Piſarze przypiſuią zgubę, i upadek
„ Rzeczypoſpolitey Spartańſkiey,
„ tey wzgardzie i uciſkom, których od
„ mieſzkańcow Lacedemonu doznawali
„ *Iloci*; myż to Polacy, przy Sześciu
„ Millionach *Ilotów* naſzych, możemyż
„ ſię chlubić wolnością? Możemyż ſię
„ nazywać Narodem ſwobodnym? Rzymianie
„ lubo ſrogość i panowanie ſwoie
„ nad niewolnikami poſuwali aż do
„ barbarzyńſtwa, mieli przecie ſwoie *Saturnalia*,
„ gdzie niewolnik wespoł z

mianować się może? — Czy to że koń-
cem odwrocenia doznanych klęsk bez Kró-
lewiow periodycznie Rząd wywracaią-
cych, końcem ubespieczenia losu każde-
go Ziemi Polskiey mieszkańca, i zam-
knięcia na zawsze w pływow Mocarstw
Zagranicznych: przez pamięć Swiętności
i szczęścia Oyczyzny naszey za cza-
sów Familji ciągle Panuiących: przez
potrzebę odwrocenia od ambicyi Tronu,

„ swym panem, bawiąc się i ciesząc, zdał „ się bydź choć przez kilka godzin ie„ dney z swoim tyranem istoty. Nasze „ *Saturnalia* iakież są? Każdy przycho„ dzień, który odwiedzi gorszącey chy„ trości i ostatniemu nieochędostwu od„ dane karczmy nasze, tam się dowie: „ iak podły łakomstwa Dziedzica Subal„ tern, żyd plugawy, drogo przedaną tru„ cizną, ostatek zdrowia i maiątku wy„ darłszy nędznemu kmiotkowi, bieży „ dzielić się wydartym łupem niewinno„ ści z walczącym z sobą o chciwość pa„ nem. “ — Na usprawiedliwienie Konstytucyi 3go Maja w tym punkcie, to chyba tylko powiedzieć można, co cnotliwy praw człowieka obrońca Autor listow do *JW. Małachowskiego Marszałka Sey-*

obcych, *i możnych Polaków*, *zwrocenie do iednomyślnego wolności Narodowey pielęgnowania*, Tron Polski Elekcyinym przez Familie zrobiono? że dzisieyszemu Elektorowi Saskiemu, dawniey ieszcze od Narodu całego iednomyślnie wzywanemu, i Jego linji Koronę Prawem następstwa oddano? (n) że Króla nie samowładzcą, ale Oycem i głową Narodu bydź deklarowano?

---

mowego, o swoim proiekcie do prawa politycznego powiedział: ,, Wielu Pro-
,, iekt moy za zbyt śmiały osądzą, gdy
,, Ja sam zagłębiaiąc się w przyszłości,
,, która łatwieyszy przystęp prawdzie do
,, serc ludzkich zgotuie, patrzę nań ia-
,, ko nieodpowiadaiący zupełnie chęci
,, dobrem ludzkości zaiętey. Przyidą na-
,, stępne po nas pokolenia, i ieżeli to ma-
,, łe pismo czytać będą, rzekną: *przecież*
,, *w Roku 1789. odważono się mówić za*
,, *prawdą: lecz iak wow czas przesą-*
,, *dom ulegać trzeba było, kiedy w nim*
,, *nie dość ieszcze śmiało przy prawdzie*
,, *obstawano!* ,,

(n) W liście wyżey wspomnionym *A. R. K. W. Senatora Litewskiego* uwielbiaiącym dzieło Ustawy Rządowey 3go Maia znay-
duiemy

że zamiast co przedtym cały Senat od Jego kreacyi zależał, teraz tylko z Kandydatów od Obywatelstwa wybranych nominować mu iednego wolno będzie? Czy to, że przycięto skrzydeł Ministrom, których Urzędy prawdziwym były wzorem srogich Wezyratow, tym niebespiecznieyszych w Poszcze, że Tronowi samemu strasznych? że odmianę złego, albo Kraiowi niedogodnego Ministra, od-

---

duiemy to Cnotliwego Męża godne wyznanie. — „ Byłem w prawdzie przeciwny Sukcessyi Tronu; umysł mòy gorący, serce tkliwe, zawsze mnie daley mnie samego unosi; nie wstydzę się wyznać, iż nie widząc w Polszczee, ani prawdziwey wolności, ani cnoty, ani rządu, możem dla moiey Oyczyzny lękaiąc się o Jey wolność, Romansowe szczęścia wystawiał przybytki; alem się potym gruntownie przekonał, iż w takim czasie i w posrzod Narodów takich żyiemy, w posrzod ktòrych zupełnie wolnemi bydź nie możem; i lepiey iest część prywatney wolności postradać, aby zachować w całości wolność powszechną Narodu, sławę nie śmiertelnych Przodków naszych, i Imię

dano pod większość dwoch trzecich części wotów sekretnych na każdym Seymie? że tychże Ministrow za przestępstwo prawa odpowiedzialnemi z Osób i majątków ich uznano? — Czy to, że władzę Sądowniczą zrobiono zawsze gotową, i bezprzestannie czuwającą na oddanie sprawiedliwości pokrzywdzonym? że Osoby władzę tę piastować maiące zupełnie pod naywolnieyszy samychże Oby-

---

„ Polaka, ktòreby zapewne przez zawi-
„ stnych sąsiadów naszych wydarte nam
„ zostało, gdyby wolność nieograniczo-
„ na Szlachcica, ciężyła nad wolnością
„ publiczną i polityczną Narodu." — Podobną winę mam i Ja do wyznania. Wołałem za Elekcyą, ale wołałem przez powod czystego przekonania. Równie w ten czas żadne mną nie kierowało podufszczenie, iak i dzisiay, pisząc za Ustawą, żadne mną nie powoduie: bo ani tworcom i popieraczom ustawy, ani partyi Anti-Konstytucyiney znanym nie iestem, i o względy żadney z tych partyi ubiegać się nie myślę. — Po oświadczeniu zdania mego za Elekcyą, zarumieniłem się nie mało, gdym znalazł się w hańbiącym towarzystwie, niektòrych współ-po-

wateli wybor poddano? że urzędników sądowych czasowemi tylko, a nie dożywotniemi mieć chciano? — Że Woyska Narodowego użycie tylko na ogólną Kraiu obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc Prawu gdyby kto exekucyi iego nie był posłusznym, przeznaczono? — Zgoła cóż iest takiego w Ustawie 3go Maia, coby nie dążyło wyraźnie do obalenia dawney Anarchii, do

---

pieraczow, co nie dlatego żądali Elekcyi, że im się ta w ich przekonaniu naypewnieyszym środkiem ocalenia wolności bydź zdawała, ale dlatego, że tak obca wymagała intryga. — Zwyciężaią mnie też same przyczyny, które przekonały cnotliwego Autora Listu dopiero przywiedzionego; ustanowiona Sukcessya przy utworzonym tak systematycznie całym rządzie, przy opatrzonych tylu wolności warownach, nie iest dzisiay tak niebespieczną, iak nią wydawała się w ten czas, gdy o niey stanowiąc odrębnie, do dawney anarchiczney formy przypinać ią myślano; a wreszcie nie iestem tak zagorzałym własnego zdania miłośnikiem, abym spotkawszy w iedney części układ moiemu mniemaniu przeciwny, miał dla niego

upokorzenia Magnatyzmu, do wypłoszenia intrygi, do ubeſpieczenia ſprawiedliwośći w Kraiu, do wywrócenia przewodzącey Aryſtokracyi, i do upewnienia iak naytęższey dzielności rządu? Zobacz WPan Konſtytucye wſzyſtkich Państw wolnych, i kwitnącym cieſzących się ſtanem, wſzędzie uyrzyſz oddaną w iedne ręce *Sankcyą*, wſzędzie uyrzyſz moc wypowiedania woyny, zawierania Traktatów oddaną zupełnie władzy wykonawczey: czemuż więc oburzaſz się na Uſtawę, która bez porownania więcey rozprzeſtrzeniła ogólną Narodową wolność?

Chceſz WPan ieſzcze oſtatniego i naymocnieyſzego przeciw ſobie dowodu? O to obeyrzyi się, i zaſtanów pilnie z kim trzymaſz? komu się Uſtawa rządo-

---

naganiać i powſtawać na całe dzieło utworzone przez ludzi równie iak Ja Oyczyznie dobrze życzących, a bez porownania odemnie świarleyſzych: na dzieło po wſzyſtkich wyciwilizowanych Narodach wielbione: na dzieło wreſzcie, które Kray od pewney wyratowało zguby, a na ſtopniu mocy, ſławy, i poważenia ſzczęśliwie poſtawiło. —

a nie podoba? Kto przeciw niey wo-
? iak dawniey | myśleli i postępowali,
k ci co sprzyiaią Ustawie, iako i ci, co
oney nieprzyiaciołami? Jakie powody
ądziły Tworcami, przyiaciołami usta-
y, a takie rządzą przeciwnikami|iey?—
wo zgoła, podług prawideł dawney Dia-
ktyki roztrząśniy WPan wszystko: *quis,*
uid, ubi, cur, quomodo, quando, quibus
uxiliis? A rumień się, ieżeli do tąd ieszcze
iewidzisz światła, i głuchym zostaiesz na
łos nayrzeczywistszey prawdy. — Zdra-
y i podstępu musiał użyć *Temistokles* na
szukanie baczności *Lacedemończyków,* gdy
awiał mury, które przeciw ich sile służy-
y Atenom za twierdzę. Znalazł się po-
niey *Teramenes,* co radził Ateńczykom
ozrzucenie tych murów; ale odparty zo-
ał cnotliwą *Kleomena* odpowiedzią: „ że
„ wstydzić się powinien, kto radzi rozrzu-
„ cać te mury, które *Temistokles* na złość
„ *Lacedemończykom* i przeciw ich chęci
„ wystawił. " — Czy nie zechcesz WPan
zostać *Teramenesem Polskim?* —

Wypadałoby mi teraz rozbierać wszczególności wszystkie Artykuły Konstytucyi, i w każdym ukazywać czystość celu, do-

ſkonałość układu i ſzczęście Oyczyzny: wypadałoby wreſzcie odpowiadać na ſzczególne zarzuty, przeciw zbawczey uſtawie miotane. — Ale na còż mam powtarzać rzeczy, już przedemną daleko światley, i wymowniey przełożone? - - Przeczytay WPan doſadną odpowiedź JW. Trębickiego Poſła Inflantſkiego na pismo zagorzałego *Dyzmy* daną: znaydzieſz tam wſzyſtko cokolwiek w tey materyi powiedzianym bydź mogło: znaydzieſz zwalone, i do ſzczętu ſtarte wſzyſtkie Antykonſtytucyoniſtów zarzuty: znaydzieſz walczące za uſtawą dowody, ktòrych mocy naygrubſza chyba ciemnota, lub poduſzczana obcemi wpływy złość, opierać ſię ieſzcze zdoła. — Przeczytay światłe piſmo JW. Sierakowſkiego Kaſztelana Słońſkiego: uyrzyſz tam dokładnie odkreślony początek, wzroſt, i ciągłe poſtępy, zgoła całą Genealogią nierządu, i klęſk naſzych. Przeczytay wymowne głoſy na dniu 3cim Maja miane, i inne poźnieyſze: a potym wſzyſtkim śmiey ieſzcze wymagać więcey dowodów na rzecz, którą z Matematyczną prawie precyzyą, już wydemonſtrowano.

po cóż mamy rozumować ieszcze gdzie iuż nie sprzeczka, lecz ślepe zeństwo mieysce znaydować powin. Już dziś ustawa 3go Maja iest święzarzutom nie podległą, bo na Sey. h naywolniey odbytych zyskała w Kraiu iednomyślną *Sankcyą*: — *nkcyą*, iakiey przykładu dzieie ieszcze oltarczaią: — *Sankcyą* iaka samey tyl. yumfu ącey prawdy, i poznaney doszczęśliwości Narodu, skutkiem bydź . Nie widok zbroyney siły, nie sy przez obcą intrygę złoto, nie usiło przez możnieyszych natężone, na ły Narod do takowey *Sankcyi*; ale zili się na nię Obywatele osiadli, a n w nieszczęściu Kraiu naywięcey do enia maiący: Obywatele nie sprowai kupami przez popularnych Panków: lzili się zaś na Seymikach od wszelprzemocy i intrygi zupełnie oswotonych. — Głos ten zgodny po całym odzie, w iednymże czasie usłyszany, był skutkiem boiaźni, ani rozgrza kielichami patryotyzmu: ale był skutn zwyciężaiącey prawdy, i tego dobronego światła, które daie każdemu Po-

lakowi czuć całą iego przyſzłą pomyślność. — A kiedy świat wielbi dzieło to uſtawy Rządowey: Kiedy ie powſzechność Narodu naſzego przyimuie i zaprzyſięga z uczuciem: zdaiemi ſię, że WPana iuż nie zoſtaie, iak tylko uderzyć ſię z żalem w pierſi za upór, ſzanować i pełnić ſłodkie Prawa nakazy, a razem z wſzyſtkiemi Cnotliwemi dziękować dozgonnie Opatrzności, że Cudem dotąd podobno iedynym natchnąwſzy powſzechną w Obywateli iednomyślność, otarła z czoła Polaka wſzyſtkę hańbę, i ſzyderſtwa, któremi go do dziś dnia obce okrywały pióra. —

